

Nasiona kwalifikowane się opłacają!

Autor: agroFakt.pl

Data: 9 sierpnia 2016

Zaprawianie nasion jest bardzo skutecznym, oszczędnym i bezpiecznym dla środowiska zabiegiem chemicznym ochrony roślin. Nanoszenie preparatu w formie rozpuszczonej w wodzie zaprawy na nasiona umożliwia ich ochronę zarówno przed chorobami występującymi w glebie, jak i tymi przenoszonymi z ziarna. Chroni także przed szkodnikami zagrażającymi roślinom w początkowych fazach ich rozwoju (mszyce i skoczki).

Rolnicy zdają sobie sprawę, że zaprawianie materiału siewnego pozwala **uniknąć wielu zagrożeń** mogących wpłynąć zarówno na **wysokość, jak i jakość** plonów. Muszą jednak stanąć przed ważnym wyborem – zaprawiać samodzielnie czy zaopatrzyć się w **kwalifikowany materiał siewny** u sprawdzonego producenta? W czasach gospodarki rynkowej zadaniem właścicieli gospodarstw rolnych jest bowiem nie tylko troska o uprawę, ale także **ściśła kontrola finansów**. Nie mając wpływu na ceny zbóż w skupie, analizują każdą złotówkę wydawaną na środki do produkcji rolnej, jednocześnie dążąc do realizacji zamierzonego celu, jakim jest **zysk**.



W gospodarstwie pana Jana uprawiane są aż 4 odmiany Top Farms Nasiona.

Zaprawiać czy kupować?

Przed trudnym wyborem pomiędzy samodzielnym zaprawianiem a kupnem kwalifikowanego materiału siewnego stanął pan Jan Reczek – Prezes Zarządu **przedsiębiorstwa Rolkar Sp. z o.o. w Kilianowie w pobliżu Kątów Wrocławskich** na terenie woj. dolnośląskiego. W obrębie gospodarstwa prowadzona jest **uprawa roślinna**, przede wszystkim **zbóż, ale też rzepaku, kukurydzy i poplonów na przeoranie**. Duże przedsiębiorstwo rolne wymaga, by pan Jan wiedział, **co najbardziej się opłaca**.

*– Pozornie pierwszą oszczędnością, jaką mógłbym zrobić, jest wysiewanie własnych nasion – opowiada gospodarz. – Przecież mam **duże obszary** i wraz z pracownikami mógłbym sobie przygotować materiał siewny. A jednak na wszystkie zasiewy **kupuję nasiona kwalifikowane**. Czy są drogie? Nie – stwierdza zdecydowanie.*

Kupując Top Farms Nasiona, wiem, że otrzymuję towar bardzo dobrze wyczyszczony, wyrównany, bez zamieszek gatunkowych, dobrze zaprawiony.

Jan Reczek, Prezes Zarządu przedsiębiorstwa Rolkar Sp. z o.o. w Kilianowie

Pan Jan przekalkulował wszystko dokładnie i podjął decyzję o zakupie kwalifikowanego materiału siewnego.

*– **Własne nasiona też generują koszty**. Wartość własnych nasion, koszty pośladu po czyszczeniu, którego nie sprzedam już w dobrej cenie, **czas pracy i zużycie sprzętu**, a także **zakup dobrej zaprawy** – wyjaśnia gospodarz. – Gdybym chciał racjonalnie obliczyć ilość wysiewu, tak jak w przypadku nasion kwalifikowanych, musiałbym jeszcze **zapłacić laboratorium za analizę** przygotowanego ziarna. Nie można też pominąć **opłaty licencyjnej** do hodowcy oraz **braku dopłaty** z [Agencji Rynku Rolnego](#).*

Jakość przede wszystkim

Różnica pomiędzy samodzielnie przygotowanym materiałem siewnym a produktem kwalifikowanym jest jednak **nie tylko w kosztach zakupu i zaprawiania**. To, jak dobrze zaprawiono nasiona, ma wpływ zarówno na **wysokość plonu**, ale także na **jakość ziaren** uprawianych zbóż.

Współpraca z Top Farms Nasiona to sama korzyść. Mogę obdarzyć ich zaufaniem, bo na jakości i odmianach nigdy się nie zawiodłem.

Jan Reczek, Prezes Zarządu przedsiębiorstwa Rolkar Sp. z o.o. w Kilianowie

– *Nasiona kwalifikowane to nie tylko niższe koszty. Z **każdym następnym siewem** odmiana traci swoje wartości. Kłosa są słabsze, a także spada masa tysiąca ziaren – zauważa pan Jan. – Poza tym **wzrasta podatność na choroby**, a rośliny są **coraz mniej wyrównane** w łanie. Skutkuje to tym, że trudniej jest zaobserwować objawy chorobowe, a **zabiegi chemiczne są mniej efektywne**. Różnicę pomiędzy nasionami kwalifikowanymi a własnymi widziałem już w latach 80. Teraz jest ona jeszcze bardziej dostrzegalna – dodaje.*

Sprawdzony producent to podstawa

Decyzja o zakupie nasion kwalifikowanych to jednak nie wszystko. Warto zwrócić uwagę na ich producenta. Pan Jan od lat współpracuje z firmą [Top Farms Nasiona](#) i jest z tego faktu **bardzo zadowolony**.

– *Kupując [Top Farms Nasiona](#), wiem, że otrzymuję towar **bardzo dobrze wyczyszczony, wyrównany**, bez zamieszek gatunkowych, **dobrze zaprawiony**. Najwyższą jakość widać nie tylko w worku, ale także na polu po wschodach i przed żniwami. To może zagwarantować tylko **profesjonalny producent** działający na dużych obszarach – tłumaczy pan Jan. – *Współpraca z Top Farms Nasiona to **sama korzyść**. Mogę obdarzyć ich zaufaniem, bo na jakości i odmianach nigdy się nie zawiodłem. Wiem, że dobrze mi doradzą i co ważne – dadzą kompleksową ofertę na różne zapotrzebowania mojego gospodarstwa.**



Pszenica ozima Oxal na jednym z poletek pokazowych Top Farms Nasiona.

Pan Jan ceni sobie współpracę z Top Farms Nasiona nie tylko ze względu na jakość oferowanych produktów. Atutem marki jest również jej **doświadczony zespół**, na który składają się zarówno **specjaliści od hodowli**, jak i **doradcy regionalni** pomagający dobrać odpowiednią odmianę dla danego gospodarstwa.

– Jeszcze jednym ważnym wyróżnikiem [Top Farms Nasiona](https://www.topfarms-nasiona.pl) na rynku jest **profesjonalny zespół ludzi odpowiedzialnych za dobór odmian**. Nie obawiam się nowości, o których wcześniej nawet nie słyszałem, bo wiem, że Top Farms Nasiona ma w swojej ofercie tylko topowe – opowiada gospodarz. – Cenne jest dla mnie też **całosezonowe doradztwo**. Katarzyna Byczko, z którą

współpracowałem, była aktywnym rolnikiem, tak że doskonale znała specyfikę naszej branży. To dzięki niej, innym doradcom i zaufaniu do oferty Top Farms Nasiona nie obawiam się zdecydować na nową odmianę, którą obsieję **nawet 100 ha**. Któregoś roku pozwoliłem jej samej wybrać odmianę na moje pola – tak dobrze **znała realia mojego gospodarstwa**.

Tę jakość widać nie tylko w worku, ale także na polu po wschodach i przed żniwami. To może zagwarantować tylko profesjonalny producent działający na dużych obszarach.

Jan Reczek, Prezes Zarządu przedsiębiorstwa Rolkar Sp. z o.o. w Kilianowie

Jedno gospodarstwo – wiele upraw

Duża powierzchnia gospodarstwa w Kilianowie wymaga zróżnicowanych upraw. Przedsiębiorstwo Rolkar uprawia 4 odmiany pszenicy ozimej. Prym wiedzie pszenica Oxal, wysiana na 206 ha.

– Uprawiałem ją już w latach poprzednich na stanowisku po pszenicy. **Doskonale radzi sobie z chorobami**, dając plon na poziomie 10,6 t/ha. Co ważne, zachowała przy tym **wysokie parametry jakościowe** – chwali odmianę pan Jan. – Dzięki **dobrej zdrowotności** jest to doskonała odmiana **zarówno dla małego rolnika**, który popełnia czasami błędy w agrotechnice, **jak i dla dużego**, który przy nawale pracy nie zawsze jest w stanie wykonać wszystkie zabiegi na czas.



Pszenica ozima Nelson.

Drugą odmianą w gospodarstwie zarządzanym przez pana Jana jest Nelson, który zdaniem gospodarza: *ma **potencjał na dobrą, elitarną pszenicę**. Nadaje się do **intensywnej uprawy** nawet na stanowiskach po pszenicy.*

Trzeba także nadmienić, że ta **niska, wczesna odmiana** pszenicy o charakterystycznej **szytywnej słomie i krótkim źdźble** jest niezwykle **odporna na choroby** podstawy źdźbła, mączniaka i septoriozy liści. Ponadto uprawiana w intensywnej technologii posiada **dużą odporność na wyleganie**.

Nasiona kwalifikowane to nie tylko niższe koszty. Z każdym następnym siewem odmiana traci swoje wartości. Kłosa są słabsze, a także spada masa tysiąca ziaren.

Jan Reczek, Prezes Zarządu przedsiębiorstwa Rolkar Sp. z o.o. w Kilianowie

Należy pamiętać o tym, że niektóre odmiany doskonale sprawdzają się w miejscach, gdzie inne dałyby słabszy plon. Na terenach **narażonych na niszczenie przez leśną zwierzynę** warto zatem posiać „ościstą” odmianę pszenicy, która doskonale **odstraszy nieproszonych gości**. Od strony lasów pan Jan zabezpieczył zatem uprawy [pszenicą Ostroga](#).

Nieatrakcyjność dla zwierząt to jednak nie jedyna zaleta tej odmiany. **6-punktowa mrozoodporność** (w skali 9 punktów) pozwala na sianie zboża w późniejszym terminie, o czym przekonali się również pracownicy gospodarstwa rolnego w Kilianowie.

– *Poza dobrym plonem i jakością ziarna ważne jest to, że **toleruje późny termin siewu**. W ostatnim sezonie siałem ją 17 listopada, prawie jak przewódkę. Wyglądała rewelacyjnie – chwali odmianę pan Jan.*



Pszenica ozima Ostroga.

W przedsiębiorstwie Rolkar na 35 ha testowana jest również odmiana pszenicy – Tulecka, wyhodowana przez Poznańską Hodowlę Roślin w Tulcach.

– *Wiem, że daje **grube ziarno i jest odporna na zmienne warunki klimatyczne**. Dzięki **dobremu krzewieniu i regeneracji wiosennej** może być siana w późniejszych terminach* – mówi o Tuleckiej pan Jan.

To jednak nie wszystkie zalety nowej, polskiej odmiany. **Średnio wczesna** pszenica Tulecka charakteryzuje się **bardzo dobrą odpornością na zmienne warunki glebowo-klimatyczne**, dzięki czemu jej uprawa jest możliwa na terenie całego kraju. Jej dodatkowym walorem jest **biały kolor ziarna**, dzięki któremu powstała na jej bazie mąka doskonale nadaje się do produkcji jasnego pieczywa i ciast.

Przeczytaj również:

- [Nasiona kwalifikowane: ważna jest odmiana!](#)
- [Ostroga nie tylko przeciwko zwierzynie leśnej](#)